

Poniedziałek 20.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ msza święta

Wtorek 21.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ msza święta

Środa 22.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ 1) + Kazimierę (r. śm), Józefa Gibasów, Krzysztofa Lewickiego i zm. z r. Salamonów
2) + Piotra Pędzika – z okazji dnia dziadka- zam. wnuczkowie

Czwartek 23.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Edwarda Brzozę (8 r. śm) z int. rodziny

Piątek 24.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Annę (r.śm.), Jana Jędrochów

Sobota 25.01 Dzień Powszedni

7⁰⁰ msza święta

Niedziela 26.01 Niedziela

8⁰⁰ + Marię, Ignacego Madyś, Jana Podsiadło, Anielę, Antoniego Golów

10⁰⁰ + Bolesława Stachurskiego, Jana Szklanowskiego- zam. syn z r.

12⁰⁰ 1) Chrzty: Lilianna Magdalena Czarnecka

2) + Janinę i Stanisława Praszkiwiczów

16⁰⁰ za Parafię

Modlitwa...

Boże, dawco życia, dziękujemy Ci za dar Twojej współczującej miłości, która nas koi i wzmacnia w chwilach próby i zwątpienia. Modlimy się, aby nasze Kościoły były zawsze otwarte na przyjmowanie Twoich darów od siebie nawzajem. Daj nam Ducha szczodrości wobec wszystkich, kiedy kroczymy wspólnie drogą ku chrześcijańskiej jedności. Prosimy o to w imię Twojego Syna, który króluje z Tobą i Duchem Świętym. Amen.

Extra...

*19.01.1354 – Król Kazimierz III Wielki nadał prawa miejskie Rzeszowowi

*20.01.1661 – król Jan II Kazimierz Waza założył Akademię Lwowską

*21.01.1898 – uruchomiono pierwszą linię tramwaju elektrycznego w Legnicy

*22.01.1588 – papież Sykstus V powołał Świętą Kongregację Obrzędów

*23.01.1719 – utworzono księstwo Liechtenstein

Parafia pw. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica
parafia.brzeziny.org.pl e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com
nr tel. ks. Proboszcz 41 311 42 59, ks. Wikariusz 41 311 48 98
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

SANCTUS

II Niedziela Zwykła

19 stycznia 2020 r. Nr 8 (582)



Słowo Boże na dziś...

Czytania: Iz 49, 3. 5-6

1 Kor 1, 1-3

Ewangelia: J 1, 29-34

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci

Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

Kazanie espresso...

„Pan ukształtował mnie na swego sługę”; „za mną idzie Mąż, który przewyższył mnie godnością” – oto stwierdzenia, które padły z ust dwóch proroków: Izajasza i Jana Chrzciciela. Potrzeba pokory, by stwierdzić: „mym powołaniem jest bycie sługą, a ten któremu służę – przewyższył mnie godnością”. Prawdą jest, że prorocy postrzegają siebie jako sługi Boże. Obym potrafił powiedzieć: „jestem sługą mojej żony; jestem służebnicą mego męża”. Obyśmy potrafili ujrzeć siebie jako wezwanych do bycia „sługą czy służebnicą” sióstr, braci, przyjaciół... Obym zabiegał o ich dobro i wygodę, ale też umiał przyjąć ich postępowanie.

/o. J. Bocian/

**„Boży Baranku daj mi życie
ukryte w Twoim ciele”**

A w parafii...

• Dziś wspomnienie św. Józefa Pelczara, msze z relikwiami.
• Od 18 do 25 stycznia przeżywamy w Kościele Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Tegorocznym hasłem są słowa zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich: „Życliwymi bądźmy” (por. Dz 28, 2). Zachęcamy do udziału w obchodach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Pamiętajmy w naszej modlitwie o tej szczególnej intencji, która

w tym tygodniu gromadzi chrześcijan różnych wyznań.



Felieton...

Poezja Chrześcijańska a Piękno Przyrody – Pieśni Bożonarodzeniowe

Kto śpiewa, ten się dwa razy modli, mówił święty Augustyn. Ja dodam, że kto śpiewa, ten kontempluje Piękno Przyrody i dostrzega w niej Ducha Bożego, Piękno, Ład i Harmonię. Jako przykład podam niektóre kolędy, czyli Pieśni Bożonarodzeniowe.

Jedną z najczęściej śpiewanych kolęd w Polskiej Tradycji Bożonarodzeniowej jest „Gdy się Chrystus rodzi”. Została ona skomponowana na podstawie fragmentu z Ewangelii zredagowanej przez świętego Łukasza. Autor posłużył się jednocześnie obrazem Wschodu Słońca. Słowa „Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi, ciemna noc w jasności promienistej brodzi”, pokazują właśnie Piękno Wschodzącego Słońca rozjaśniającego cały krajobraz. Natomiast w słowach „Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują” widzimy ptaki witające Pięknym Śpiewem Wschodzące Słońce.

Przeciwnym obrazem posłużył się Franciszek Karpiński w kolędzie „Bóg się rodzi”. W słowach „Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony” widzimy Zachodzące Słońce, w postaci czerwieniejącego, coraz chłodniejszego koła, już bez promieni.

Widowskim obrazem Nocnej Burzy jest kolęda „Z narodzenia Pana”. W słowach „Wypada wśród nocy ogień z obłoku” widzimy Piorun rozświetlający Nocne Niebo. Pytanie Pasterzy „Skąd ta luna bije, tak miła oku” pokazują, jak Błyskawica przez chwilę oświetla krajobraz.

Polska Tradycja Bożonarodzeniowa pokazuje więcej obrazów Przyrodniczo – Klimatycznych. W tym felietonie przybliżyłam trzy z nich /MS/

Czy wiesz, że...

Przed laty w pobożnej katolickiej rodzinie dorastał młody chłopak. Dobrze się uczył był ministrantem rodzice marzyli aby został księdzem. Byli nawet razem w Lourdes gdzie modlili się o powołania kapłańskie. Jednak chłopak odchodzi od kościoła i wiary w 1914 roku podejmuje ostateczną decyzję o niezostaniu księdzem i zaciąga się do armii. Nazywa się Rudolf Hoss mając 16 lat walczy w Iraku tam pierwszy raz zabija człowieka. Jego kariera idzie błyskawicznie. W 1922 r. Poznaje Adolfa Hitlera. Zaczyna służyć niemieckim nazistą, ostatecznie zostaje komendantem obozu Auschwitz. Tworzy i nadzoruje całą maszynę mordując jednocześnie na terenie obozu ma swoją wille gdzie tworzy swoją rodzinę wraz z żoną i dziećmi. Z okien widzi zaprojektowane przez siebie kominy krematoryjne. Po pracy bawi się z dziećmi, dba kiedy mają kaszel. Jego żona zapisze „Czuje się tu jak w raj”. W pracy przygląda się gazowaniu ludzi i paleniu zwłok. Po wojnie zostaje schwytyany i osadzony w więzieniu w Warszawie. Strasznikami są polacy byli więźniowie jego obozu, jednak nigdy nie został przez nich znieważony fizycznie ani psychicznie. Przez ich postawę zaczyna się zmieniać. Tych którzy dostrzegają jego zmianę prosi: „Niech opinia publiczna nadal widzi we mnie krwiożerczą bestię, okrutnego sadyzę, mordercę milionów. Inaczej bowiem nie można sobie wyobrazić komendanta Auschwitz” W ostatnim liście do żony napisze: „wychowaj dzieci w duchu prawdziwego, z głębi serca płynącego człowieczeństwa” Przed wykonaniem wyroku śmierci przez powieszenie prosi o możliwość spowiedzi. Ginie w takim samym wieku w jakim przed laty jego były więzień – Św. Maksymilian Kolbe. /KK/

Boży człowiek... - św. Mariusz(19 stycznia)

Według starego martyrologium Mariusz pochodził z zamożnej rodziny. Po nawróceniu się na chrześcijaństwo rozdał majątek ubogim i przybył z Persji do Wiecznego Miasta, aby odwiedzić groby Apostołów. Przyjechał z rodziną: żoną Martą oraz z synami Audifaksem i Abakukiem. Był to prawdopodobnie koniec III wieku, w okresie panowania cesarza Klaudiusza II (268-270) lub Dioklecjana (284-305). W Rzymie starał się pomagać prześladowanym współwyznawcom. Z kapłanem Janem miał pochować 260 męczenników przy Via Salaria. Zostali schwytani i torturowani (mieli być rozciągani, przypalani ogniem i szarpani żelaznymi hakami, a w końcu poobcinano im kończyny). Wszyscy czworo dali świadectwo wiary i nie oddali hołdu pogańskim bożkom. Zginęli śmiercią męczeńską: Mariusz z synami zostali ścięci przy via Cornelia pod Rzymem, a Martę utopiono w studni lub stawie w Ninfa (dziś Santa Ninfa), niedaleko Rzymu.

Ich ciała odnalazła rzymianka Felicycja i pogrzebała je w dniu 20 stycznia (rok nie jest pewny, spotkać można informację o 270 r.) w swoim gospodarstwie w Buxus (obecnie Boccea na terenie Rzymu). Powstał tam kościół, który w okresie średniowiecza był miejscem pielgrzymkowym. W IX w. w Rzymie wzniesiono osobny kościół ku czci św. Mariusza. Dziś z tego kościoła pozostały tylko ruiny.

Szcątki całej rodziny zostały odkryte w roku 1590 i przeniesione do kilku rzymskich kościołów. Część relikwii znalazła się w Niemczech i we Francji, gdzie zostały zniszczone przez kalwinów.

Znalezione...

Boże Narodzenie mamy wpisane w sercu, więc jest naturalne, że chcemy przeżywać radość, wyśpiewując ją. Chyba nie ma osoby, która nie lubiła śpiewać kolęd. Jest to wyraz naszej ludzkiej tęsknoty za dobrem, za pięknem, które pochodzą od Boga. Kolędy zbliżają nas do Boga i do siebie nawzajem - w tych dniach możemy bardziej niż kiedykolwiek doświadczyć bliskości Boga i drugiego człowieka. Spotykać się, aby wspólnie wychwalać Boga i dziękować Mu za cud Wcielenia. /abp. Tadeusz Wojda/

Zamyśl się...

„Troszczcie się wzajemnie o siebie. Jest to urzeczywistnienie miłości.”

/Św. Wincenty Pallotti/

Uśmiech

Ulicą idzie facet z dwiema pustymi butelkami. Spotyka kolegę. - Niesiesz do zwrotu? - pyta kolega.

- Nie. Pokłóciłem się z żoną. Kazała mi zabrać swoje rzeczy i się wynosić.

Coś dla ducha...

„O życzeniach”

W czasie świąt, na Nowy Rok, w dniu Pierwszej Komunii świętej, dzieci słyszą życzenia: życzę ci zdrowia, szczęścia, pomyślności. Tak mówi mamusia, tatuś, babcia, jedna ciocia i druga. Co to znaczy: życzę tobie? Dzieci wiedzą, co to znaczy ryczeć, liczyć... Krowa ryczy, dziewczynka liczy, że ma pięć palców u jednej ręki. A co to znaczy życzyć? Życzę to znaczy chciałbym dla ciebie. Chciałbym żebyś wyzdrowiał, jeżeli chorujesz, żebyś nie zachorował, jeżeli jesteś zdrowy. Życzę ci szczęścia, to znaczy chciałbym, żebyś się cieszył, że jest piękny dzień, że świeci słońce, że jest choinka, że śpiewamy kolędy. Chciałbym, żebyś cieszył się małym i dużym prezentem. Pewien chłopiec życzył cioci samych słonecznych dni. Ciocia pojechała do Afryki i nie mogła wytrzymać. Każdego dnia było czterdzieści stopni ciepła. Dzięki Bogu, że w nocy przysnij się jej deszcz. We śnie otwierała parasol. Tylko sen ją uratował, bo by nie wytrzymała. Jedna dziewczynka życzyła babci nowych kapci. Tymczasem babcia wolała stare, bo były wygodne. Chociaż dziurawe troszeczkę, z przydeptanym tyłeczkiem. Życzę ci pomyślności, to znaczy chciałbym, żeby wszystko było tak, jak sobie Pan Bóg pomyślał. A Pan Bóg już wie, co komu dać. /ks. J. Twardowski/